

TYGODNIK SALWATORSKI

13.01.02 r. ● PISMO PARAFII NAJSWIETSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 2(369) 1 ● Rok 9

"Kolęda salwatorska"

W śnieżny zmierzch
znów zejdziemy się
w sali pospolu,
Lecz pan Edward
nie będzie prosić nas
do stołu.
W dzień Trzech Króli
odszedł
stąd, w niebieskie strony
zamiast niego
śpiewać będą
salwatorkie dzwony,
jak ta dusza
wprost z Kościoła
z kolędą popłyną,
by nad Wisłą, nad Krakowem
w niebie nie zaginąć
by nad Wisłą, nad Krakowem
w niebie nie zaginąć.

Gdzież kolęda zwierzyńska
co się tak podoba?
Czy ją zagra na harmonii
pan Józef wyroba?
Nie zaśpiewa i nie zagra
nam, wsparty na kuli
o Jezusku malusienkim
i Jego Matuli.
Powitamy bez harmonii
w żłobie Niebożątko,
"... weselmy się, radujmy się
bo będzie Dzieciątko..."
"... weselmy się, radujmy się
bo będzie Dzieciątko..."

Czy nam będzie recytować
czarnooka Ewa
pięknym głosem, pełnym dobra
jak anieli z nieba?
Nie przedstawi już tu wierszy
nasza gwiazda - Ewa,
bo wśród gwiazdek, z aniołkami
dla Jezuska śpiewa.
Jezuskowi śpiewa,
Jemu wiersze powie,
Lecz wciąż głos jej z góry
słychać nad Krakowem,
Lecz wciąż głos jej z góry
słychać nad Krakowem.

Spotkanie opłatkowe

W niedzielę 6 stycznia wszyscy Czytelnicy Tygodnika Salwatorskiego mogli spotkać się na wspólnym opłatkach, który został zorganizowany wspólnie przez Tygodnik Salwatorski, Parafialny Oddział Akcji Katolickiej na Salwatorze i Parafialną Radę Duszpasterską. Niestety nie mógł z nami być Ks. Infułat, który był przeziębiony. Uroczystą Mszę św. odprawił Ks. Kazimierz. Liturgię wzbogacił występ Chóru Młodej Filharmonii pod dyrekcją Rafała Marchewczyka, a podczas Komunii zagrał na gitarze najlepszy polski gitarzysta klasyczny Jan Oberbek. Po Mszy św. Chór Młodej Filharmonii dał krótki koncert kolęd, po którym rozpoczął się tradycyjny opłatek w salce Muminków.

Podczas spotkania złożyliśmy sobie życzenia, połamaliśmy się opłatkami, śpiewaliśmy kolędy przy akompaniamencie na akordeonie Jerzego Michała Bożyka. (dokończenie na str. 2)



W niebie pejzaż starych domów
malować zaczyna
i już nigdy nie dokończy
Kostecka Halina
Z tych co dobrze nam życzyli
wielu nie przybędzie
Lecz przeżyli,
Lecz przetrwali,
we wspólnej Kolędzie.
Niech kolęda im się stanie
jako drobny datek
nią pomódlmy się dziś za nich,
biorąc w dłoń opłatek,
nią pomódlmy się dziś za nich,
biorąc w dłoń opłatek.

Krystyna Jezierska

Wspólny opłatek

(dokończenie ze str. 1)



Odczytany został wiersz Krystyny Jezierskiej, napisany specjalnie na tę okazję. Na zakończenie dla gości zagrał Jan Oberbek kilka kolęd i utworów klasycznych.

Niestety na opłatku zabrakło osób, które odeszły do Królestwa Bożego. Wszystkim brakowało aktorki Teatru Rapsodycznego Ewy Sztolcman-Kotlarczyk, wybitnego śpiewaka Jana Wyroby, Haliny Kosteckiej. To dzięki nim dotychczasowe opłatki były wydarzeniami, które nabierały wyjątkowego klimatu poetycznego i zwierzyńskiego.

fotografie: P. Tumidajski

* * *

*Ziemia ciepło zasnęła pod zimnym kożuchem,
Westchnęło morelowe niebo. Stając się lawendą tam,
Gdzie miasto się kończy, a "dzień" rozpoczyna...
I gdzie, aż po horyzont, wszystko tonie w śniegu...
Czas jakby spowolniono, zatrzymano w biegu
Biało-jasno-brązowym.
Niby był i będzie, ale tak nieuchwytny,
Jakby go nie było.
Cisza ciężko wędruje przez pola i łąki
W swych tęczyowych kolorach...
I w futrzanych butach.
Jej kroki trzeba słyszeć.
I widzieć obrazy,
Które może zostawi...
I wtedy dostrzeżesz lekkie płatki tańczące
pod uliczną lampą...
Starą, zniszczoną szopę, taką piękną w śniegu...
I liście, co szeleszczą jak w zwolnionym tempie
Na czarnych sylwetkach drzew przykrytych ciszą.
Bo czas zatrzymano w biegu...*

Magda Dziabała

Koncert Jacka Wójcickiego i Anny Szałapak

W Nowy Rok w naszym kościele wystąpili artyści z Piwnicy pod Baranami: Jacek Wójcicki i Anna Szałapak. Dali oni koncert kolęd i pastorałek z szopką krakowską w tle. Oprócz części czysto wokalne, Anna Szałapak - nie tylko artystka, ale też kustosz Muzeum Szopek Krakowskich - przybliżyła słuchaczom historię i wykonywanie szopek krakowskich. Podkreśliła, że jest to tradycja zwierzyńska, którą należy kontynuować. Na zakończenie wszyscy odśpiewali wspólnie kolędę „Bóg się rodzi!”.



Wyższa Szkoła Filozoficzno- Pedagogiczna "Ignatianum"

organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny
dla wszystkich zainteresowanych Pismem Świętym.
Zgłoszenia należy składać

wraz z kopertą zaadresowaną do siebie + naklejony znaczek

adres: Ks. Zbigniew Marek SJ, 30-250 Kraków, ul. Zaskale 1
z dopiskiem "Kurs Biblijny"

Inwestycje wykonane w parafii Najśw. Salwatora od 15 XII 2000 do 10 XII 2001 r.

Wykonano następujące inwestycje:

1. kościół:

- wykonano 4 kołowroty do żyrandoli,
- osiatkowano wieżę przeciw gołębiom,
- zamontowano dzwon przy Kopcu Kościuszki,
- ustawiono nagrobek przy kościółku Najśw. Salwatora,
- przeprowadzono remont budowlany wieży na kościele SS Norbertanek
- wykonano podesty z desek i wylewki betonowe,
- ozłocono 6 świeczników,
- wykonano 8 lichtarzy na boczne ołtarze,
- pozłocono relikwiarz Bł. Bronisławy,
- pozłocono 2 kielichy i pateny,
- pozłocono 2 dzwonki,
- odnowiono gong i figurkę Matki Boskiej na dziedzińcu,
- zakupiono 4 białe ornaty,
- odnowiono wszystkie ławki,
- wymieniono zasilanie elektryczne do gablotek od strony ul. Kościuszki i dziedzińca,
- wykonano i uzdatniono instalację odgromową na wieży kościelnej Sióstr Nobertanek,
- rozpoczęto prace związane z budową nowych organów przez firmę Truszczyńskiego z Warszawy (wpłacono pierwszą ratę 100 000 złotych).

2. kaplica cmentarna:

- wykonano i zamontowano kraty do 8 okien,
- uzupełniono posadzkę,
- wykonano i zamontowano dzwon o napędzie elektrycznym,
- przeprowadzono remont ogrodzenia żelaznego i murów przy kaplicy,
- założono skrzynki elektryczne i wymieniono instalację do podłączenia drugiej taryfy,
- wpłacono przelewem 200 000 złotych na konto klasztoru SS Norbertanek jako pierwszą ratę, związaną z zakupem terenu pod budowę nowej kaplicy, na terenie przy powiększonym cmentarzu (akt notarialny dot. własności będzie przeprowadzony w najbliższym czasie).

3. kancelaria i archiwum:

- przeprowadzono konserwację zabytkowej szafy,
- wykonano, na wzór stylowej, nową trójdzielną szafę na akta,
- wykonano boazerię sosnową na klatce schodowej przy kancelarii.

4. sale, plebania, wikarówka:

- wykonano i uzdatniono odgromienie na wieży nad bramą wjazdową,
- wykonano instalację wodną, kanalizacyjną i elektryczną w salce dla ministrantów,
- wymieniono tynki w salce ministrantów,
- wykonano łazienkę i podłogę panelową w jadalni,

- wykonano remont łazienki, położono flizy, zakupiono bojler i zlew w mieszkaniu ks. wikarego,
- wykonano daszek nad wejściem do ks. wikarego
- wyremontowano piwnice,
- wymieniono instalację elektryczną w salce u Muminków i w salce pod przedszkolem,
- wykonano remont ganku na plebanii, przykryto blachą, wykonano boazerię,
- wykonano instalację elektryczną i wodną w mieszkaniu ks. wikarego,
- wymalowano pomieszczenia plebanii,
- położono kostkę brukową przed garażem.

Parafia dziękuje władzom miasta i dzielnicy za położenie chodników od strony Rudawy i za wykonanie iluminacji całego obiektu klasztornego, którego odbiór odbył się 19 XII 2001.

Kolęda

*W sercach naszych, w myślach naszych
i polskiej rodzinie*

Bóg się rodzi, dusza śpiewa

W tej szczęsnej godzinie.

Opuść szopkę, my z radością

zapraszamy w progi,

W naszym sercu, u nas w chacie

mieszkaj Jezu drogi.

Tyś posłuszny Ojca woli

zbawić Boże dzieci,

swą miłością i pokorą

wiarę pragniesz wzniecić.

Tyle bólu i zmartwienia

wycierpiała Matka,

Święty Józef razem z nami

w symbolu opłatka.

Boże Ojczy, Duchu święty,

Jezu narodzony,

pobłogosław, wzmocnij wiarę

słowami z ambony.

Niech tradycja w świat popłyynie,

zawsze się odradza,

niechaj dobro wraz z miłością

te wiarę odmładza.

Józef Janczewski

Kościół Katolicki w Polsce na przełomie wieków (cz. II)

ZADANIA DLA KATOLIKÓW ŚWIECKICH szczególnie dla zrzeszonych w Akcji Katolickiej

Katolicy świeccy stanowią wielką szansę Kościoła w Polsce. Z pewnością ogromnym zadaniem jest podniesienie ich świadomości eklezjalnej – współodpowiedzialności za Kościół. Może się to realizować na różne sposoby. Szczególną możliwością w tej materii stwarzają stowarzyszenia i grupy duszpasterskie (mniej lub bardziej formalne). Akcja Katolicka jest z natury powołana do aktywnego działania katolików świeckich.

Formacja duchowa i intelektualna jest konieczna, aby wewnątrz uformowany człowiek mógł działać z motywu miłości do Boga i bliźniego. (...) Przy czym warto pamiętać, że obok wewnątrz uformowanego człowieka, szczególnie dzisiaj, potrzebni są ludzie - autentyczni menadżerowie. Dlatego ważne jest wykształcenie ludzi umiejących efektywnie poruszać się w nowej rzeczywistości polityczno-społeczno-ekonomicznej, orientujących się w technikach menadżerskich. Kościół nie może stać na uboczu życia społeczno-politycznego, nie może być postrzegany jako organizm zbyt ociężały i wolno zmieniający swe metody działania nie nadążający za nowymi technologiami i technikami.

Poważnym wyzwaniem dla AK jest uczynienie wszystkiego, by nie dać się zamknąć w getcie – „murach kościoła parafialnego” - nie pozwolić się zepchnąć na margines życia społecznego. Nie można zgodzić się na to by POAK-i były postrzegane jako wspólnoty niewiele mające wspólnego z polityką i społecznym oddziaływaniem. Stąd postulat uczynienia wszystkiego by AK stanowiła w miarę nowoczesną strukturę nadążającą za zmianami cywilizacyjnymi.

Sporym nieporozumieniem i niebezpieczeństwem jest upodabnianie AK do innych, mniej lub bardziej formalnych struktur działających w Kościele jak: OAZA, Neokatechumenat czy Odnowa w Duchu Świętym. Istotne jest więc nieustanne przypomnianie i odczytywanie charyzmatu AK. Kościół, a szczególnie AK, winien jasno i wyraźnie pokazać światu jak i w co wierzy (formacja duchowa) i jednocześnie pokazać światu, że poprzez wykształcenie elit katolickich zdolny jest merytorycznie do ponoszenia współodpowiedzialności za losy państwa (ewangelizacja polityki). W tej pracy powinniśmy: zdecydowanie i świadomie wybierać Chrystusa, jako Drogę, Prawdę i Życie – być Jego Apostołem w pracy i rodzinie; być czujnym, samokrytycznym, a w pracy nad sobą, rzetelnie realizować przesłanie Kościoła zawarte w Statucie AK. W sposób zdecydowany i jednoznaczny wspierać kapłanów w ich pracy (...).

Drugi nurt aktywności członków POAK-ów powinien być ukierunkowany na zadania apostołskie (...).

W parafii musimy czuć się odpowiedzialni za losy Kościoła, nie wolno nam być tylko „biernymi” członkami wspólnoty parafialnej, należy wyjść z wygodnej prywatności, musimy stać się bardziej użyteczni. Parafia powinna być misyjna, ewangelizacyjna, miejscem leczenia ran, przygarniać wszystkich (...).

Istotnym zadaniem jest kształcenie postaw moralnych i patriotycznych poprzez: wskazywanie na autentyczne autorytety, poznawanie życia i twórczości wybitnych Polaków, świętych (np. K. Wojtyła, S. Wyszyński, P. Skarga, I. Krasicki i inni); poznawanie historii Kościoła i wkładu duchowieństwa polskiego w kształtowanie postaw patriotycznych; świętowanie rocznic narodowych – wieczornice, prelekcje, programy artystyczne. Nie wolno zamykać się we własnych kręgach, trzeba wychodzić do osób niewierzących i oziębłych w wierze (...).

Kształcenie działaczy katolickich i wychowanie ich do aktywności w życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym

W Polsce Ludowej nie było w parafiach Akcji Katolickiej, która oprócz rozwoju duchowego swoich członków byłaby ukierunkowana na życie społeczne, uczyła wcielać naukę społeczną Kościoła. Powinniśmy więc bardzo dobrze tę naukę zgłębiać i dawać osobiste świadectwo życia w zakładach pracy.

Katolik powinien być kompetentnym w swoim zawodzie, podnosić kwalifikacje, zachowywać etykę zawodową, włączyć się w walkę z bezrobociem są to również cechy którymi odznaczać się musi członek AK. Musimy kształtować „ludzi sumienia”, którzy potrafiliby oprzeć się pokusom karierowiczostwa po zaangażowaniu się w prace samorządowe, w życie polityczne kraju, tworzyć katolickie ośrodki przedsiębiorczości i działalności gospodarczej, promować katolickie ośrodki rekolekcyjno-wypoczynkowe (...).

Aktywność społeczna – działanie na zewnątrz.

Członkowie AK są zobligowani do podjęcia prób rozwiązywania poważnych problemów społecznych. Należy tu jednak poczynić pewną uwagę. Z pewnością żadna organizacja, stowarzyszenie czy nawet Kościół nie jest w stanie dokonać w tej dziedzinie całościowych regulacji i posunięć. Od tego jest państwo, które winno przez odpowiednie ustawodawstwo i rozwiązania systemowe rozwiązywać takie problemy jak bezrobocie, patologie, zła sytuacja rodzin, problemy wychowania itp. Stowarzyszenia typu AK mogą jedynie w ograniczonym zakresie wspomagać państwowe instytucje w dobrych działaniach. Zdecydowanie należy zwrócić uwagę działaczom AK, że skuteczne działanie będzie tylko wtedy, gdy urzędy państwowe, a zwłaszcza samorządowe potraktowane zostaną jako sojusznicy w rozwiązywaniu ważnych problemów społecznych. Z pewnością gros pieniędzy znajduje się w rękach urzędników (są to nasze podatki). Chodzi tylko o to, aby ich wydatkowanie było efektywne. Stowarzyszenia mają to do siebie, że cokolwiek czynią, opierają się na wolontariacie i bez-

interesowności członków. Stąd państwo powinno dotować tego typu organizacje, ponieważ pieniądź w nich ulokowany rzeczywiście trafia tam, gdzie należy. Szczególnym wyzwaniem dla członków AK jest aktywne tworzenie takiego samorządu, który będzie zgodnie ze społeczną nauką Kościoła nastawiony na dobro człowieka (nie tylko udział w wyborach przez głosowanie ale także przez kandydowanie do struktur samorządowych). Nasza obecność w sferze politycznej daje szansę i umożliwia realizację wartości chrześcijańskich w życiu społecznym państwa.

Podejmowana aktywność na płaszczyźnie ustawodawczej i samorządowej daje szansę wpływania na: sytuację demograficzną ludności, poprawę sytuacji finansowej rodziny, odpowiednie ukierunkowanie wychowania dzieci i młodzieży, poprawę sytuacji osób niepełnosprawnych itp.

Kształtowanie świadomości młodego pokolenia (historycznej, religijnej, etycznej, medialnej) oraz ochronę dzieci i młodzieży przed demoralizacją należy uznać za priorytetowe zadanie AK.

(...) Każdy katolik powinien być w horyzoncie własnego powołania defensorem nagromadzonej przez dwa tysiąclecia tradycji i żywotności katolicyzmu. Jednakże winien również, ufając bezgranicznie Chrystusowi „wypłynąć na głębię”, przełamując paraliżujący strach i niepewność, by w Miłości odkrywać Prawdę, aby z huczącego burzą morza zła, prowadzić przez fale życia do Portu Zbawienia duszę swoją i bliźnich. (dokończenie na str. 7)

Mój dług

Od wielu lat jestem członkiem Towarzystwa Przyjaciół Chorych HOSPICJUM św. Łazarza, i choć od dawna nie postalam tam ani grosza, dwa razy w roku otrzymuję życzenia świąteczne, opłatek, szczegółowe sprawozdanie z działalności.

W dniach 27-30 września 2001 roku HOSPICJUM obchodziło jubileusz 20 lat działalności - pod patronatem Jego Eminencji Ks. Kardynała Franciszka Macharskiego.

Uroczysta sesja poprzedzona została mszą świętą sprawowaną przez Ks. Infułata Jerzego Bryłę w kościele Karmelitanek Bosych. Uroczystości (w tym aukcja dzieł sztuki) zostały zakończone 30 września 2001 roku mszą świętą w Arce Pana w Nowej Hucie - poświęcono zmarłym pacjentom HOSPICJUM.

W październiku HOSPICJUM otrzymało list z Watykanu, w którym Asesor Lopez Quintana pisze: „Ojciec Święty powiedział: cierpienie i choroba są wpisane w tajemnicę życia człowieka na ziemi. Z pewnością należy walczyć z chorobą, bo zdrowie jest darem Bożym. Ale ważne jest by umieć odczytać zamysł Boży, kiedy cierpienie puka do moich drzwi. Nie wolno przechodzić obok ludzi dotkniętych chorobą. Trzeba się zatrzymać, pochylić nad ich chorobą i ofiarnie wziąć na siebie część jej brzemienia i trudności, jakie niesie ze sobą.” Opieka nad osobami terminalnie chorymi jest najbardziej szlachetną, bezinteresowną służbą człowiekowi, do której niewielu znajduje siły.

Zawierając całą społeczność HOSPICJUM opiece Najświętszej Maryji Panny, która jest uzdrowieniem Chorych, Ojciec Święty udziela wszystkim specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa”.

Opieka nad chorymi i ich rodzinami jest bezpłatna. W ciągłej opiece jest stale ok. 120 pacjentów – rocznie ok. 500. Oddział stacjonarny liczący 30 łóżek niesie pomoc ok. 400 pacjentom w ciągu roku.

Cała społeczność hospicjalna: lekarze, pielęgniarki, rehabilitantki, wolontariusze, księgowi, pracownicy kuchni, pralni, dozoru starają się stworzyć domową atmosferę i dać skuteczną pomoc.

Nim powstało HOSPICJUM, jego założnikiem był Zespół Synodalny (red. Halina Bortnowska i ks. Proboszcz Józef Grzelany/Arka Pana) który w latach 70-tych opiekował się bezinteresownie terminalnie chorymi, przebywającymi w Oddziale Zakaźnym Szpitala im. ST. Żeromskiego. W tym Zespole pojawił się dr Jan Deszcz, potrzebujących szczególnej opieki przyjmował wtedy św. p. dr Stanisław Kownacki i jego współpracownicy dr Wanda Dobrzyńska i dr Alicja Lasotka”.

Do końca moich dni będę dłużniczką tych wspaniałych ludzi i lekarzy. Przez długi czas opiekowali się moja mamą, z troskliwością przyjaciół fachowością lekarzy, pracujących nie tylko głową, ale i sercem. Mama, moja śliczna, wesoła, dzielna, mądra, walcząca z chorobą coraz słabszymi siłami. Nieraz mówiła mi, że w szpitalu czuje się bezpieczniej niż w domu – było mi przykro, ale dobrze ją rozumiałam. Gdy w domu dostała wysokiej gorączki i zapalenia płuc, pytała mnie, gdzie jest siostra Maria i czy szybko dojedziemy do szpitala. Nie mam również słów dla siostr, salowych – trudno to wyrazić, ale po prostu wszyscy tam lubiliśmy się.

Mama, jak liść miotany wiatrem – raz była w domu, raz w szpitalu, długo to trwało i jakoś rodzice i ja weszliśmy w te koleiny, czy raczej szybką kolejkę, która nas razem, związanych miłością wiozła raz w górę, raz w dół. Mój Boże, czego ja tam, nie przeżyłam! Jak to w życiu: rozpacz, płacz, a i śmiech i ciepło, ciepło bijące od wszystkich osób pracujących na oddziale.

Przyjeżdżałam do mamy, po pracy, czasem głodna, zmęczona i w strachu co zastanę. I często salowa rozwożąc kolację, nakłaniała mnie, żeby zjeść choć trochę ciepłej zupy – bo jest

jarzynowa. Gdy w pokoju mamy, drugie łóżko było puste, siostra dawała mi koc, żebym choć na chwilę wyciągnęła się, drzemałam koło mamy, osłabła z ulgi, że nic złego się z nią nie dzieje.

Ponieważ był to oddział zakaźny – praktycznie nie było odwiedzin. Surowy portier na dole czasem wpuścił, czasem nie. Trzeba było coś wymyślić. Z boku budynku odkryłam jakieś boczne (otwarte!) drzwi, znalazłam się w małym przedpokoju, drugie drzwi, łazienka, dobrze, ale w wannie rozebrany mężczyzna, oboje byliśmy zdumieni, ja powiedziałam „Dzień dobry!” (bo co innego mogłam zrobić? – do mamy musiałam się dostać), on odpowiedział „Dzień dobry”, trzecie drzwi i jestem na oddziale mamy. I to był mój stały szlak do mamy, z różnymi niespodziankami po środku. Nikt z lekarzy, czy siostr, nigdy mnie nie usunął z oddziału. Dzięki im za to wielkie.

Powroty do Krakowa z Huty po ciemku, w zimie były nieprzyjemne, bałam się. Czekałam więc przed szpitalem, aż jakaś karetka przywiezie chorego i wracając do Krakowa szofer zabierze mnie choć do dworca. Dzięki im za to. Jednego wieczoru z karetki wysiadła zawodząca w głos kobieta, w czystej rozpaczy, na noszach młoda dziewczyna – córka, noszowy uśmiechał się „pod wąsem”. Córkę zanieśli na oddział, wrócili razem z rozpaczającą kobietą. Chciałam ją jakoś pocieszyć, ale gdy dowiedziałam się, że córka spuchła, bo ma mumsa, troska mi minęła i wracaliśmy do Krakowa – tak: na białym prześcieradle na noszach, z których zniesiono chorą, siedziałyśmy zgodnie obie, matka rozpacziała coraz głośniejsze, a obok nas leżały dwa pięknie pachnące, świeżo upieczone chleby o złotej skórce – na tym samym prześcieradle. Życie maluje przedziwne obrazy. Stałym strapieniem wszystkich pacjentek był fakt, że złoty, kochany przez wszystkich dr Kownacki nigdy nie przyjmie żadnego dowodu wdzięczności. Na pomysł wpadł młody małżonek ślicznej dziewczyny, paskudnie oszpeconej jakąś chorobą, która po wyleczeniu na oddziale była jeszcze ładniejsza. Mąż odbierając ją ze szpitala przyjechał samochodem pełnym, dosłownie pełnym kwiatów. I co, doktor Kownacki poprosił, by wszystkie kwiaty odwieźć do kościoła.

Ponieważ mamie dotaczano krew, chciałam oddać swoją, pani doktor Dobrzyńska odmówiła mimo, że na oddziale brakowało dawców, stwierdzając, że przy moim zmartwieniu i bladeści nie pozwoli na to. Gdy mam umarła, pani dr wzięła mnie do swojego gabinetu, przeryła kocem i futrem, dała uspakajający środek. Droga Pani doktor – jeszcze raz dziękuję!

Nie jest w ludzkiej mocy, spłaceniu tak ogromnego długu wdzięczności, że to wszystko, co mama i my doświadczyliśmy na Oddziale Zakaźnym Szpitala im. St. Żeromskiego.

Mogę tylko zapewnić, że po z górą dwudziestu paru latach pamiętam wszystko dobrze, pamiętam wszystkich, którzy się troszczyli mamę i do końca moich dni będę miała w sercu wdzięczność. Niech Wam Bóg błogosławi!

Tak mało mogę zrobić, by wyrazić swoją wdzięczność, może choć to moje pisanie będzie – nie „spłatą długu” – ale wyrazem wdzięczności mojej pamięci.

Drodzy Bracia i Siostry!

Mam nadzieję, że może kogoś potrzebującego wesprze „hospicjum” albo Wy wesprzecie Hospicjum, choć małym datkiem. Każda kwota jest cenna. Podaję adres:

Towarzystwo Przyjaciół Chorych Hospicjum
Ul. Fatimska 17, 31-831 Kraków.

Telefony: Koordynator Zespołu Wolontariuszy: 641-46-58

Poradnia i Zespół Opieki Hospicyjnej: 641-46-55

Konto bankowe: BANK PKO S.A. o/Kraków nr 12401431-2151544-2700-401112-001

Katarzyna Kudlińska



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

* * *

W niedzielę 13 stycznia w sali Muminków o godz. 16.00 odbędzie się uroczystość oplatkowa dla grup modlitewnych organizowana przez panie z Żywego Różańca.

* * *

W niedzielę 13 stycznia o godz. 12.00 i 17.00 w naszym kościele będą śpiewać kolędy "Słowiki Krakowskie".

* * *

W każdy wtorek czcimy bł. Bronisławę, odprawiając ku jej czci nieustanną nowennę o godz. 19.00.

* * *

Msza św. w intencji Ojca Świętego zostanie odprawiona w środę 16 stycznia o godz. 19.00.

* * *

Wizyty duszpasterskie zapowiadają w przeddzień ministranci.

* * *

L'Osservatore Romano nr 1 dla prenumeratorów do nabycia w zakrystii.

* * *

W przyszłą niedzielę 20 stycznia w naszym kościele o godz. 19.45 zaśpiewa Chór Dominanta z Akademii Ekonomicznej.

Poradnie dla narzeczonych

Bazylika Mariacka

Plac Mariacki pn 9.30-10.30

Kościół P.J Dobrego Pasterza

ul. Dobrego Pasterza 4 pn 16.00-18.00

Kościół św. Józefa

os. Kalinowe 167, Nowa Huta pn 16.00-18.00, śr 16.00-18.00

Kościół NMP Zwycięskiej

ul. Zakopiańska 86, Borek Fałęcki pn 16.00

Kościół Najświętszej Rodziny

ul. Cwiklińskiej, Nowy Bieżanów pn 18.00-19.00

Kościół NSPJ

ul. Cechowa 144, Piaski Wielkie pn 18.00

Kościół Bożego Ciała

ul. Bożego Ciała 26 pn 18.00

Bazylika OO. Cystersów

ul. Klasztorna 11, Nowa Huta - Mogiła pn 18.00, śr 18.00

Kościół NMP z Lourdes

ul. Juliusza Lea 55 pn 18.00, śr 19.15-20.15

Kościół MB Częstochowskiej

Szklane Domy 7, Nowa Huta pn 17.00-18.00, wt 18.00

Kościół św. Mikołaja

ul. Kopernika pn 19.00-20.00

Kościół św. Szczepana

ul. Sienkiewicza 19 pn 19.00-20.00

Kościół NMP Królowej Polski

Bieńczyce, Nowa Huta wt 17.00-19.00, czw 17.00-19.00, pt 17.00-19.00

W Nowohuckim Centrum Kultury przy Al. Jana Pawła II 232 grana jest obecnie sztuka „Nowe Betlejem Polskie” wg tekstu Lucjana Rydla, w reżyserii Jerzego Kopczewskiego. Bilety są do nabycia w Art-pol ul. Mikołajska 13. Szczegółowe informacje o terminach pod numerem tel : 421-57-82 lub 422-99-23.

Kalendarzyk liturgiczny:

*** **13 I (niedziela)** - Święto Chrztu Pańskiego

Czytania mszalne: Iz 42, 1-4. 6-7; Dz 10, 34-38; Mt 3, 13-17
- wspomnienie św. Hilarego, biskupa i doktora Kościoła

*** **17 I (czwartek)** - wspomnienie św. Antoniego, opata

*** **19 I (sobota)** - wspomnienie bł. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa

przejezdne, choć odgarnięty śnieg utrudnia parkowanie samochodów pod domem, a dozorczy nie zawsze usuwają zalegający lód z jezdni

Będzie:

~ W ekipie na zimowe igrzyska olimpijskie będzie 12 reprezentantów Małopolski

Być może:

~ Kard. Macharski ma nadzieję, że Bazylikę Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach poświęci Ojciec Święty. Bazylika prawdopodobnie będzie gotowa w czerwcu
~ Być może więcej kobiet będzie mogło korzystać z bezpłatnych zajęć samoobrony prowadzonych przez Straż Miejską

opr. BS

INDYWIDUALNA NAUKA METOD NATURALNEGO PLANOWANIA RODZINY I PORADNICTWO DOTYCZĄCE NPR W KRAKOWIE

* **Katolicka Specjalistyczna Poradnia Rodzinna przy Bazylice Mariackiej w Krakowie.**

Poniedziałek godz. 11.00-12.00

Środa godz. 15.00-17.00

Czwartek godz. 10.00-11.00

* **Poradnia Zdrowia Rodziny, Kraków, ul. Sławkowska 1, II p.**
Czwartek, godz. 15.00-17.00

W Krakowie

Było:

~ Tej zimy w Krakowie zmarzło 6 osób, czworo z nich było bezdomnych. Niestety, bezdomni najczęściej odmawiają, gdy proponuje im się bezpłatne dowieszenie do schroniska

Jest:

~ Za ekspertyzy i opinie krakowska policja płaci rocznie 800 tys. zł (tyle wydaje za pół roku na paliwo dla radiowozów)

~ Do 18 stycznia czynna będzie w Bibliotece Jagiellońskiej wystawa "Stan wojenny - spojrzenie po dwudziestu latach". Jej autorem jest Teodor Gašiorowski z IPN

~ Po śnieżnej zimie krakowskie ulice są już coraz bardziej

Kościół Katolicki w Polsce na przełomie wieków (cz. II)

(dokończenie ze str. 4)

(...) Toteż kierowane przez Ojca Świętego wezwanie do Nowej Ewangelizacji, staje się zadaniem, które podjąć musi każdy z nas, zarówno duchowni jak i świeccy. Tylko dzięki odnowie życia religijnego, bezgranicznemu powierzeniu się zbawczej miłości Jezusa jesteśmy w stanie ustrzec depozyt wiary naszych przodków i przekazać go przyszłym pokoleniom. Jest to zadanie, które wypełnić muszą zwłaszcza członkowie Akcji Katolickiej. Na nich liczy Ojciec Święty Jan Paweł II, który podczas kanonizacji św. Jana z Dukli w 1997 roku powiedział: „*Dzisiaj naszej Ojczyźnie potrzebny jest katolicki laikat, [apostolstwo świeckich], ów Boży Lud, na który czeka Chrystus i Kościół. Potrzebni są ludzie świeccy rozumiejący potrzebę stałej formacji wiary. Jakże dobrze się stało, że została przywrócona do życia w Kościele na polskiej ziemi Akcja Katolicka, która (...), staje się obok różnych ruchów i wspólnot modlitewnych szkołą wiary. Idźcie odważnie tą drogą, pamiętając, że im większe będzie wasze zaangażowanie w nową ewangelizację i życie społeczne, tym większa powstaje potrzeba duchowości, tego wewnętrznego związku z Chrystusem i Kościołem, owego zjednoczenia aż do przeniknięcia łaską każdego poruszenia serca, aż do świętości*”.

opr. MT

Polskie misje

6 stycznia, w Uroczystość Objawienia Pańskiego Komisja Episkopatu ds. Misji, przeprowadziła w kościołach całej Polski akcję pt. „Polscy misjonarze czekają na twoją pomoc”. Na naszą pomoc oczekuje 1964 misjonarzy diecezjalnych, zakonnych oraz świeckich pracujących na różnych kontynentach. W Afryce pracuje ich 868, w Ameryce Płd. i Środkowej 767, Ameryce Płn. 32, w Azji i na Bliskim Wschodzie 227, w Oceanii 70. Ogółem na misjach przebywa: 263 księży diecezjalnych, 30 osób świeckich, 551 siostr zakonnych, 1120 zakonników. Ofiary zebrane na tacę tworzą fundusz, dzięki któremu będziemy mogli wesprzeć naszych misjonarzy a przez nich ubogich tego świata oraz utrzymać Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. Polscy misjonarze oczekują, iż udzielimy im pomocy: w prowadzeniu szpitali, zakupie lekarstw, dożywianiu najuboższych itd. Komisja Episkopatu Polski ds. Misji podczas wielkopostnej akcji misyjnej, Kościół w Polsce Dzieciom w Afryce, zebrała fundusze, dzięki którym można było pomóc misjonarzom w zrealizowaniu ponad 140 projektów oraz przekazać dotację roczną 273 księżom diecezjalnym.

oprac. na podstawie informacji nt.
Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

Kurs Naturalnego Planowania Rodziny

odbywa się w parafii św. Jana Kantego, Bronowice Nowe (os. Widok) w każdą ostatnią sobotę miesiąca o godz. 9.00-14.00. Zgłoszenia w Wydziale Duszpasterstwa Rodzin (wtorek-czwartek 15.30-18.00; tel. 429-41-13, 628-81-50).

Z SERWISÓW INFORMACYJNYCH



☞ Od 1 stycznia weszły w życie zmiany w Kodeksie drogowym. Najważniejsze zmiany to: zakaz wożenia na przednim siedzeniu dzieci młodszych niż 12 lat, kategoriyczny zakaz używania w czasie jazdy telefonów, które trzeba trzymać przy uchu, ustanowienie bezwzględnego pierwszeństwa dla pojazdów szynowych (chyba, że znaki drogowe stanowią inaczej lub tramwaj wyjeżdża z zajezdni lub pętli tramwajowej).

☞ Od stycznia każdy obywatel ma prawo żądać odpowiedzi na pytania dotyczące działalności urzędów administracji publicznej. Urzędnik może odmówić udzielenia informacji tylko wtedy, gdy narusza ona określoną prawnie tajemnicę.

☞ Rząd przyjął program pomocy gminom w dożywianiu uczniów. Wszyscy uczniowie podstawówek i gimnazjów mają dostać ciepły posiłek i szklankę mleka.

☞ Wszystkich zaskoczył atak zimy. Wiele miejscowości zostało zaspanych śniegiem, samochody utknęły w wielokilometrowych korkach, z ponad 28 tys. szkół działających w kraju ok. 3,8 tys. zawiesiło zajęcia z powodu braku możliwości dojazdu uczniów do szkół. Najgorsza sytuacja panowała w woj. małopolskim, świętokrzyskim i lubelskim.

☞ W czasie spotkania z Janem Pawłem II w Watykanie premier Leszek Miller zaprosił Ojca św. do Polski. Prymas Józef Glemp skomentował to następująco: „*To, że premier (...) zaprosił Ojca św. do Polski, jest bardzo szlachetne i ujmujące. Gdy nadarzy się jakaś okazja, to nawet wspólnie zaprosimy Jana Pawła II do odwiedzenia ojczyzny*”.

☞ Klub parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poparł obywatelski projekt ustawy o zakazie promowania przemocy w środkach masowego przekazu. W sejmie odbyło się pierwsze czytanie tego projektu.

☞ Prymas Józef Glemp wybrał nowy projekt Świątyni Opatrzności Bożej, która powstanie na Polach Wilanowskich. Życzeniem prymasa jest aby wmurowanie kamienia węgielnego nastąpiło 2 maja br.

☞ Szef brytyjskiego parlamentu zapowiedział, że Wielka Brytania jako pierwszy kraj na świecie przeprowadzi pilotażowe wybory do władz lokalnych przy pomocy Internetu. Ludzie będą mogli oddawać głosy nie wychodząc z domu.

☞ Zbliży się międzyreligijne spotkanie modlitewne w Asyżu, zwołane przez Ojca św na 24 stycznia. Papież uda się tam z Watykanu koleją. Pociąg wyruszy ze stacji kolejowej w Ogrodach Watykańskich. Stację utworzył Pius XI w pierwszych latach istnienia Państwa Watykańskiego.

☞ OBOP przeprowadził sondaż, w wyniku którego 51% respondentów uznało, że rząd nie wywiązuje się z przedwyborczych obietnic, a według 38% rząd działa gorzej niż oczekiwano.

☞ Niemieccy dziennikarze poddali nową europejską walutę euro „testom obciążeniowym”. Okazało się, że banknoty wytrzymują pranie w gorącej wodzie, ale lepiej ich nie prasować.

Szatan nosi krótkie spodnie

„... przez czary twoje zblądziły wszystkie narody” – Objawienie Św. Jana (18, 23.)

Na łamach wielu pism, w szeregu audycji radiowych i telewizyjnych gromko pobrzmiwa ostatnimi czasy głos przeciwników sekt, bolejących nad tragedią młodych ludzi uwikłanych w niezdrowe kontakty z różnymi „zbawcami miast i wsi”, wszystkimwiedzącymi guru, którzy poprowadzić mają swych akolitów ku świetlanej przyszłości często za cenę utraty zdrowia, a niekiedy i życia. Tymczasem gdy z jednej strony powstają organizacje, domy pomocy i poradnie dla uciekinierów z sekt, z drugiej - przy niemal powszechnej akceptacji ogółu - wyrasta nowy groźny gang „uzdrowiaczy”. Chodzi tu ni mniej, ni więcej, tylko o tzw. „Pottermanów”, czytelników i wielbicieli przygód Harry'ego Pottera, autorstwa Joanny K. Rowling.

Na pierwszy rzut oka wszystko wydaje się być normalne. Fani małego czarodzieja odpowiedzą, że nic złego się nie dzieje, że „wszystko jest OK”, bo przecież pojawiło się w końcu coś innego, ciekawego. Coś, co odciąga od komputerów i telewizora miliony zblazowanych małałotów, którzy nagle sięgają po kilkusetstronicową książkę, mimo iż wcześniej trudno było ich zagonić do przeczytania zeszytowej noweli z zestawu lektur szkolnych.

Krytyczna lektura przygód Pottera ukazuje dobitnie, że są one na wskroś przesiąknięte ideą antychrześcijańską sensu stricto. J. Rowling kreuje królestwo ciemności pozbawione Boga, prawdy, dobra i piękna, kreuje świat, w którym prawdziwe idee i cnoty wyrugowane zostały przez nienawiść, zemstę, zazdrość, a nawet zbrodnię, natomiast język i myślenie nastoletnich czarnoksiężników niejednokrotnie ocierają się o wulgarność i knajactwo.

Wszyscy ci, którzy jeszcze nie poznali „dobrodziejstw” magii, zwani są w tych książkach Mugolami — żalonymi, negatywnymi postaciami ze świata starych (Old Agerów). Po wnikliwszej analizie tekstu łatwo domyślić się, że Mugolami nazwani zostali chrześcijanie — ośmieszana na każdym kroku „banda szowinistycznych wsteczniaków”, dla których nie ma miejsca w świecie sztuk magicznych. Indoktrynacja Mugoli nie przeszkadza magom wykorzystywać do swych celów starych chrześcijańskich wartości. Jest więc czas i miejsce na czarnoksiężskie wakacje zwane Bożym Narodzeniem i Wielkanocą, mówi się o przyjaźni, rodzicach, a nawet gorliwości i poświęceniu. Niestety, otoczka wszędobylskiej magii sprawia, że wszystkie „stare” wartości zostają odcięte od swych naturalnych chrześcijańskich korzeni. Jak kończyły się takie eksperymenty, wiedzą wszyscy, którym jeszcze nie tak dawno zamiast Św. Mikołaja fundowano Dziadka Mroza, miast Bożego Narodzenia — Gwiazdkę, a Wielkanoc zastępować miał Zajaczek. Nawet szkoła nie jest taka, jak wszędzie — zwykle przedmioty: język ojczysty, matematyka, historia czy geografia zostają zastąpione przez naukę zaklęć, hodowlę magicznych roślin, zwierząt i różnych paskudztw, sztukę transmutacji etc.

Te zabawne i głupawe na pozór zajęcia tracą znamiona żartu, gdy na scenę wkracza niejaki profesor Moody, specjalista od wszelkiego rodzaju przekleństw. W tym momencie poczyna wionąć trupem. Wśród wielu zaklęć pojawiają się najgorsze: Imperius (z łac. imperito — władać, rozkazywać) — ujarzmiające ludzi, Cruciatius (od łac. crux, crucis — krzyż,

dreńcytel, cruciatius — dośł. tortura, męka, stracenie, narzędzie tortur) - zadające niewysłowione cierpienia i Avada Kedavra - kończące się śmiercią, gdyż nie ma na nie zaklęcia odczyniającego. Wszystko zaś po to, by jak najskuteczniej utylizować wrogów-Mugoli (vide: chrześcijan).

Koniec czwartego tomu (Harry Potter i czara ognia) już bez osłonek epatuje jawnym satanizmem. Personifikacja władcy ciemności - lord Voldemort, o którym mawia się „Sam Wiesz Kto” - sam sobie nadaje życie, jednocząc ducha z ciałem. Wszystko rozgrywa się na tle rytualnego mord dziecka współ z pohańbieniem zmarłych i miejsc ich wiecznego spoczynku. Bluźnierstwo goni bluźnierstwo. Voldemortowi-szatanowi jedynie Harry gotów jest stawić czoła, aczkolwiek nie poprzez czynienie dobra (wedle zasady: zło dobrem zwyciężaj), lecz poprzez zło zawarte w sztukach magicznych. Potrzeba Zbawiciela i Odkupiciela grzechów zastąpiona została mitem „boskiego dzieciątka” w osobie Harry'ego.

Świat opowieści o Porterze przesiąknięty jest antychrześcijańską, neopogańską ideą, zastawiającą pułapki na nieświadomych zagrożenia czytelników (zarówno dzieci jak i dorosłych!), co przy okazjonalnym i „postępowym” chrześcijaństwie większości wiernych jest dobrą pożywką dla różnego asortymentu dewiacji i herezji. Prawdy wiary, przykazania Boskie i kościelne, a nawet codzienna modlitwa stają się powoli czymś wręcz nieodpowiednim dla postmodernistycznego świata, ogarniętego indyferentnym szaleństwem samowiedzy, który z kolei prostą drogą wiedzie - jak już nieraz pokazała historia - ku samozagładzie.

Problem to nienowy. Na przestrzeni dziejów idee neopogaństwa i świata bez Boga niejednym próbował wcielić w życie. W pierwszej połowie ubiegłego stulecia ludzkość dostała już swoich Potterów: Stalina i Hitlera - magów produkujących na zawołanie zbrojne zastępy tępaków idących na rzeź w imię swych wodzów. Ostatnimi czasy na naszym rodzimym gruncie również pojawili się czarodzieje, arcymistrzowie cynicznego łgarstwa podlanego sosem magicznych soc-formulek o świetlanej przyszłości.

Tak więc nie mylił się Św. Augustyn, gdy już przeszło 1600 lat temu w swych *De Civitate Dei contra paganos libri XXII* pisał: „Rodzaj ludzki w swym dziejowym pochodzie rozdzielił się na dwa obozy: jeden - to pozostający pod przywództwem Chrystusa Civitas Dei, drugi - to krocząca pod sztandarami szatana civitas terrena”.

Co się zaś tyczy samej autorki, to nie pozostawia ona żadnych złudzeń co do tego, za kim obstaje ona sama i jej promotorzy. W wywiadzie przeprowadzonym przez „The London Times” wyznała: „*Książki te pomagają dzieciom zrozumieć, że słaby, idiotyczny Syn Boży jest żywym dowcipem, który będzie skompromitowany, gdy nadejdzie deszcz ognia*”.

A tak po prawdzie, to nasza rodzima twórczość miała swoich czarodziejów już wtedy, kiedy nikomu nie śniło się nawet o p. J.K. Rowling. i jej Potterze. Całe pokolenia wychowały się na takich perełkach literatury dziecięcej jak Akademia Pana Kleksa Jana Brzechwy czy Kajtuś Czarodziej Janusza Korczaka.

Piotr Śliwiński